Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 586-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefon: 585-10, wewn. 23
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—13.

ROK 56 | Kraków, niedziela 20 kwietnia 1947 | NR 107

Powrót okrętów polskich z Anglii

LONDYN, 20. 4. (PAP). W związku z toczącymi się obecnie rokowaniami między misją polskiej marynarki wojennej i admiralicją brytyjską w sprawie zwrotu okrętów polskich, korespondent PAP dowiaduje się, że ORP „Błyskawica" będzie już wkrótce gotów do wyjścia na morze. Termin odejścia „Błyskawicy" do Polski będzie wyznaczony w najbliższym czasie. „Błyskawica" otrzyma załogę sformowaną z marynarzy polskich, którzy zgłosili chęć powrotu do kraju. W dalszym ciągu toczą się rozmowy w sprawie zwrotu ORP „Burza" i „Wilk"

W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA, 20. 4. (PAP). Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 19 bm. w lokalu towarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej w Warszawie, Generalny Sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa Wroński oraz kierownik referatu prasowego — Bielicki, przedłożyli zebranym przedstawicielom prasy wyniki ostatnich prac towarzystwa na terenie Polski, najbliższe imprezy o charakterze kulturalno-artystycznym oraz udzielili informacyj o akademii i obchodzie drugiej rocznicy sojuszu polsko-radzieckiego.

Nowe umowy handlowe

WARSZAWA, 20. 4. (SAP). Obecnie toczą się w Warszawie pertraktacje z trzema państwami o zawarcie nowych umów handlowych z Jugosławią, Węgrami i Austrią. Ogólne kierownictwo pertraktacyj ze strony polskiej, spoczywa w rękach wiceministra przemysłu i handlu, tow. dr. Grossfelda.

Najpoważniejsze znaczenie posiadają pertraktacje o zawarcie długotrwałego układu polsko - jugosłowiańskiego. W kołach dobrze poinformowanych przewiduje się zawarcie układu na 5 lat.

Po ustąpieniu min. Hynda

LONDYN, 20. 4. Specjalny korespondent „Manchester Guardian" donosi z Duesseldorfu, że prasa i opinia publiczna w brytyjskiej strefie okupacyjnej z zadowoleniem przyjęły wiadomość o ustąpieniu min. Hynda. Korespondent podkreśla, że w umysłach większości Niemców osoba Hynda utożsamiła się z wszelkimi rozczarowaniami i trudnościami ludności niemieckiej w czasie ostatniego półtora roku.

Brytyjski minister handlu w Moskwie

MOSKWA, 20. 4. 18 kwietnia br. przybył do Moskwy minister handlu zamorskiego Wielkiej Brytanii p. Wilson w towarzystwie kilku współpracowników dla omówienia zagadnień stosunków handlowych między ZSRR i Wielką Brytanią.

Na lotnisku Wilsona powitali wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Mienszykow, szef radzieckiej misji handlowej w Wielkiej Brytanii Klencow, wyżsi urzędnicy ministerstwa handlu zagranicznego oraz członkowie ambasady brytyjskiej w Moskwie.

Proces „króla żelaza i stali"

Wielki kapitał utorował Hitlerowi drogę do władzy

NORYMBERGA, 20. 4. W sobotę, dn. 19 bm. rozpoczął się w Norymberdze proces niemieckiego „króla żelaza i stali", Fryderyka Flicka oraz 5 urzędników kartelu, na czele którego stał Flick.

Oskarżeni stoją pod zarzutem wykorzystania karteli do utorowania Hitlerowi drogi do władzy. Jednym z najbliższych współpracowników 62-letniego Flicka był Otto Steinbrick, b. generał SS, który służył jako łącznik między Goeringem a przemysłem niemieckim. Jest to pierwszy proces zbiorowy przeciwko przemysłowcom niemieckim.

Podsądni są oskarżeni o korzystanie z pracy przymusowej, grabież w państwach okupowanych, zagarnięcie mienia żydowskiego przez „aryżowanie przedsiębiorstw i kopalń".

Prokurator gen. Taylor (Stany Zjednoczone) w przemówieniu wstępnym, które zajmuje 120 stron, oświadczył.

„Podsądni byli potężnymi i bogatymi przemysłowcami. Nie na tym jednak polega ich przestępstwo. Oskarżamy ich o to, że za nic mieli wolność innych ludzi i zaprzeczyli ich prawom do życia, oraz użyli milionów nieszczęsnych mężczyzn i kobiet z całej Europy do pracy niewolniczej. Oskarżeni ciągnęli korzyści z nikczemnej i niszczycielskiej polityki Trzeciej Rzeszy".

Prokurator Taylor podkreślił, że przemysłowcy i militaryści niemieccy dopomogli Hitlerowi dojść do władzy oraz do ruszenia na podbój świata.

Wznowienie akcji wysiedlenia Niemców z Polski

WROCŁAW 20. 4. (PAP). W ramach wznowionej akcji repatriacyjnej Niemców opuszcza Wrocław pierwszy transport w okresie wiosennym. Na punkcie zbiorczym utworzonym w obszernym gmachu szkoły, zgromadzeni zostali Niemcy, którzy wczoraj (19. IV.) odjechali z Wrocławia. Niemcom wolno wywozić wszystko, co zdołają zabrać ze sobą. Obowiązują jedynie ograniczenia walutowe. Repatriantom niemieckim przysługuje prawo przewiezienia przez granicę polską 500 marek na osobę.

KATOWICE 20. 4. (PAP). Przerwane w okresie zimy wysiedlanie Niemców z terenów Zagł. Dąbrowskiego i G. Śląska zostaje wznowione w najbliższych dniach. Liczba Niemców w woj. Śląsko-Dąbrowskim wynosi w chwili obecnej około 10.000 i będzie stopniowo redukowana w miarę postępów akcji repatriacyjnej. Obecnie przygotowuje się pierwszy transport, który odejdzie dnia 23 bm. z punktu zbornego w Głuszycach.

Z konferencji moskiewskiej

Żywa wymiana zdań między Bevinem a Mołotowem

MOSKWA, 20. 4. (Reuter). Na sobotnim posiedzeniu przedpołudniowym Rada Ministrów Spraw Zagranicznych debatowała przeszło 2 godziny nad postanowieniami ekonomicznymi traktatu z Austrią. Dyskusja obracała się zwłaszcza wokół artykułu, dotyczącego restytucji mienia narodów zjednoczonych w Austrii. Omawiano również artykuł dotyczący wyrzeczenia się przez Austrię roszczeń wobec aliantów oraz artykuł w sprawie roszczeń niemieckich wobec [illegible].

W sprawie odszkodowań za mienie uszkodzone w Austrii podczas wojny ministrowie Marshall i Mołotow reprezentowali stanowisko, że nie należy płacić żadnego odszkodowania. Minister Bidault domagał się odszkodowania w wysokości 2/3 a minister Bevin proponował, by każdy z Narodów Zjednoczonych zawarł z Austrią układ dwustronny, który przewidywałby podobne traktowanie obywateli danego kraju przez Austrię jak to, które jest udziałem obywateli austriackich w tym kraju.

Na tle tego problemu doszło do żywej wymiany zdań między ministrem Bevinem i Mołotowem.

Po omówieniu sprawy odpowiedzialności Austrii za walutę emitowaną przez alianckie władze wojskowe, postanowiono, że banknoty wyższe niż 5 szylingów zostaną zdeponowane w banku i nie będą używane.

Osiągnięto również porozumienie co do kilku innych punktów o mniejszym znaczeniu.

Na propozycję Marshalla postanowiono, że na posiedzeniu popołudniowym Rada Ministrów zajmie się sprawą granic austriackich i odszkodowań, których nie omawiano na ostatnich posiedzeniach ze względu na to, że Rada wysłuchiwała poglądów delegacji jugosłowiańskiej i austriackiej.

Bój warszawskiego ghetta

O naszą i waszą wolność...

Noc z 18 na 19 kwietnia w Warszawie, mieście bohaterskich i tragicznych zrywów, pełna była niepokoju, nieodgadnionej grozy. W stronę dzielnicy, którą otoczył mur ghetta zamykając w ciasnocie izb i ulic Żydów stłoczonych najpotworniejszą w dziejach narodu tragedią, posuwały się ostrożnie gęste patrole policji niemieckiej, ukraińskiej i łotewskiej.

Gdy pierwszy batalion Niemców przekroczył teren ghetta przez bramę na Nalewkach posypał się grad strzałów z ciemnej ulicy, który zmusił oddział do ucieczki. Nie pierwsze to były strzały, jakie w historii ghetta warszawskiego padały w stronę znienawidzonego munduru niemieckiego, ale te właśnie były sygnałem do walki, której rezultat nie ulegał przecież żadnej wątpliwości.

Gdy noc pierzchła przed świtem, na murach domów pojawiły się hasła: „Ginąć z honorem!" Była to jedyna rozpaczliwa i bohaterska szansa, którą miał wygrać rozpaczliwy bój z SS-mańskimi żołdakami Himmlera. Tymczasem energiczna praca sztabu niemieckiego nad opracowaniem planu podziemi i kanałów dobiegała końca. Z blaskiem dnia na teren ghetta zaczęły się wtaczać czołgi, ciągniki pełne amunicji, działa przeciwlotnicze, a za nimi posuwała się kolumna 2 tysięcy SS-manów.

Na czołgi posypały się butelki z benzyną i granaty, pierwsze starcie na barykadach Nalewek zatrzymało hitlerowców, przynosząc im dotkliwe straty. Płomień walki ogarnął Nowolipki i Leszno. Niemcy wysyłają ultimatum, które nie odnosi rezultatu. Wtedy to artyleria niemiecka z Placu Muranowskiego i Krasińskich, z ulic Świętojerskiej i Bonifraterskiej gwałtownym ogniem usiłuje złamać opór.

Nad ghettem unoszą się chmury dymu i popiołu. Miotacze ognia trawią domy i barykady przy nieustannych eksplozjach bomb zrzucanych przez samoloty.

Na walczące ghetto patrzą nie tyl-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

III Wojewódzka konferencja PPR w Krakowie

(K) Wczoraj rano rozpoczęła się w Miejskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego III Wojewódzka Konferencja Polskiej Partii Robotniczej.

W konferencji wzięli udział: członek KC PPR wicemarszałek Sejmu tow. Ro[illegible] Zambrowski, tow. wojewoda dr Pasenkiewicz, gen. Prus-Więckowski, przewodniczący WK PPS poseł tow. dr Bolesław Drobner i I-szy sekr. WK PPS tow. Józef Machno, przewodniczący WRN poseł Blak (SL), poseł prof. Krzyżanowski (SD) i przedstawiciel Prezydium OKZZ, poseł tow. Kowalczyk.

Konferencję zagaił I sekretarz KW PPR tow. Strzelecki, witając wice-marszałka tow. Zambrowskiego, przedstawicieli partyj politycznych i Związków Zawodowych. Następnie tow. Strzelecki podkreślił w dalszym przemówieniu znaczenie konferencji, która odbywa się już po osiągnięciu zwycięstwa w wyborach przez Blok Demokratyczny. O ile I-sza konferencja odbywała się [illegible] okresie budowania zrębów państwowości w trudnym okresie powojennym rozbudowy aparatu administracyjnego, druga zaś konferencja w okresie odbudowy kraju, tworzenia zbrojnego ramienia demokracji przez powołanie ORMO, w okresie walki z podziemiem i reakcją, to obecna konferencja, jak to podkreślił z naciskiem tow. Strzelecki, po osiągnięciu zwycięstwa Bloku Demokratycznego w braterskim sojuszu partyj demokratycznych odbywa się w okresie szybkiego marszu ku lepszej przyszłości w okresie realizacji planu trzyletniego, utrwalania granic na Odrze i Nysie i pogłębiania Demokracji Ludowej.

Po powołaniu prezydium zebraniu przewodniczył tow. dr Dobrowolski. Z kolei przystąpiono do sprawozdania z rocznej działalności i przemówień, przedstawicieli partii politycznych i Związków Zawodowych.

Po części oficjalnej toczyły się po południu zamknięte obrady.

Bój warszawskiego ghetta

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

ko oczy Warszawy, nie tylko oczy Polski, ale całego świata. Nad stolicą rosły dymy ginącego ghetta, szyby drżały od wybuchów, a tymczasem w dzielnicy płomieni śmierci i głodu oddziały z ulic, gdzie asfalt roztopiony pożogą przemienił się w smolną strugę, schodzą do kanałów i podziemi, aby walczyć z żelaznym uporem do ostatniego naboju, do ostatniej kropli krwi.

Ghetto broniło się sześć tygodni. Sześć długich tygodni, które nie były walką o zwycięstwo, ale bohaterskim zbrojnym wysiłkiem przeciw hitlerowcom, broniło wolności i honoru.

Kiedy dogasły płomienie domów, kiedy garstka żyjących opuszczała tlejące cmentarzysko tysięcy bezimiennych bohaterów na zczerniałych od dymu murach widniała gdzie niegdzie resztka odezwy.

POLACY-OBYWATELE!
ŻOŁNIERZE WOLNOŚCI!

Wśród huku armat, z których armia niemiecka wali do naszych domów, do mieszkań, do naszych matek, dzieci i [illegible]

wśród terkotu karabinów maszynowych, które zdobywamy w walce na żandarmach i SS-manach,

wśród dymu pożarów i kurzu krwi mordowanego ghetta w Warszawie, my więźniowie ghetta — ślemy Wam braterskie, serdeczne pozdrowienie. Wiemy, że w serdecznym bólu i łzach współczucia, że z podziwem i trwogą o wynik tej walki przyglądacie się wojnie, jaką od wielu dni toczymy z okrutnym okupan[illegible].

Lecz widzicie, że każdy próg ghetta jak dotychczas, tak i nadal będzie twierdzą, że możemy wszyscy zginąć w tej walce, lecz nie poddamy się, że dyszymy jak i Wy żądzą odwetu i kary za wszystkie zbrodnie wspólnego wroga.

Toczy się walka o naszą i Waszą wolność. O Wasz i nasz ludzki, społeczny, narodowy honor i godność.

Pomścimy zbrodnie Oświęcimia, Treblinki, Bełzca, Majdanka.

Niech żyje braterstwo broni i krwi Walczącej Polski!

Niech żyje Wolność!

Śmierć katom i oprawcom!

Niech żyje walka na śmierć i życie z okupantem!

Żydowska Organizacja Bojowa.
23 kwietnia 1943 r.

Tragiczny pochód w łachmanach zniszczonych pożarem ze śladami straszliwych przeżyć na wynędzniałych twarzach, z rękoma podniesionymi do góry opuszczał zgliszcza żydowskiej dzielnicy pod wylotami luf karabinów maszynowych ostatnią drogą straceńców, — u końca której były krematoria i komory gazowe.

Powstanie się skończyło. Niemcy chcieli zniszczyć i zetrzeć z powierzchni ziemi ghetto, które stało się symbolem. — Dziś na posępnych ruinach tego popieliska rosną młode źdźbła trawy. Strzępy potarganych odezw dawno zmyły deszcze, ale pozostał jeden niezmienny, i nieodwracalny symbol walki o narodowy, o społeczny honor i godność, symbol walki o wolność człowieka wyzwolonego od lęku i ucisku, jakim chcieli zbudować świat „apostołowie" niemieckiej kultury.

I on pozostanie na zawsze!

Mieczysław Kleta

Mr. Dayton — szef misji A. Cz. K. o repatriacji Niemców z Polski

KATOWICE, 20. 4. W Katowicach bawił przejazdem dyrektor misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża mr. Dayton, który odwiedził Ziemie Odzyskane, celem wybrania odpowiedniego obiektu dla dziecięcego prewentorium gruźliczego.

Dyr. Dayton zatrzymał się podczas swej podróży w Agnieszkowie koło Jeleniej Góry.

W związku z pobytem dyr. Daytona w Katowicach odbyła się w okręgu PCK uroczystość wręczenia darów pamiątkowych dyrektorowi misji od młodzieży śląskiej w dowód wdzięczności za dotychczasową pomoc.

Dyr. Dayton zwiedził następnie „Dom Dziecka Polskiego Czerwonego Krzyża", gdzie znajduje się grupa dzieci repatriowanych z Niemiec.

W rozmowie z dziennikarzami dyr. Dayton wyraził podziw dla żywotności narodu polskiego i osiągnięć gospodarczych.

Przy tak dynamicznym rozwoju gospodarczym — stwierdził mr. Dayton — zajmie Polska po pewnym czasie w Lidze Czerwonych Krzyży stanowisko członka wspierającego, a nie potrzebującego pomocy.

Na pytanie, jakie wrażenia wyniósł z obozów przesiedleńczych dla Niemców wyjeżdżających do Niemiec, dyr. Dayton odpowiedział:

„Nie spodziewałem się tyle humanitaryzmu i dobrej woli w traktowaniu narodu, który Polsce wyrządził tyle krzywdy". Kiedy patrzyłem na Niemców opuszczających na obładowanych wozach z butną miną punkty graniczne, myślałem o tysiącach Polaków, którzy w jakże innych warunkach opuszczać musieli całe swoje mienie i dom rodzinny".

Po gościnie w „Domu Dziecka" mr. Dayton udał się do Oświęcimia. W podróży towarzyszy mr. Daytonowi prezes zarządu głównego PCK dr Kostkiewicz, oraz szef sanitarny dr Lenk.

Helgoland — jak po wybuchu wulkanu

BERLIN, 20. 4. (PAP). Z Cuxhaven donoszą, że oddział marynarki brytyjskiej, który w sobotę po południu po [illegible] pierwszy po piątkowej eksplozji udał się na Helgoland, stwierdził tam straszliwe spustoszenie. Olbrzymie [illegible]ły ziemi otaczające liczne leje, ni[illegible] kle utrudniają posuwanie się po wyspie. Wyższe części wyspy zostały zrównane. Stoją jednak w dalszym ciągu niektóre domy i m. in. gmach Instytutu Biologicznego.

Specjalny korespondent Reutera donosi, że Helgoland po eksplozji 7 tys. ton amunicji wygląda jak po wybuchu wulkanu. Znikły wszystkie zainstalowane przez Niemców działa. Zachowała się tylko lufa jednej ciężkiej armaty. Zamiast dawnych „podziemnych" umocnień, widnieją głębokie leje. Podobno na wyspie wyglądowało pota[illegible] jemnie sporo rybaków niemieckich [illegible] nadziei, że po wybuchu znajdą jakieś dawne łupy niemieckie, wyrzucone na powierzchnię z[illegible].

Wallace nie pojedzie do Grecji

SZTOKHOLM, 20. 4. (SAP). Henry Wallace wyleciał ze Sztokholmu do Oslo. Henry Wallace nie przyjął zaproszenia EAM (federacja ugrupowań lewicowych Grecji i liberalnej lewicy), — aby odwiedzić Grecję. Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, że musi powrócić do kraju w dość szybkim czasie.

Scotland Yard działa... jak dotąd bez skutku

LONDYN, 20. 4. (Reuter). Oficerom specjalnego oddziału Scotland Yardu polecono zorganizować służbę, któraby udaremniła możliwości potajemnego przybycia do Wielkiej Brytanii agentów żydowskich organizacyj terrorystycznych. Poszukiwania francuskiej Żydówki, która rzekomo podłożyła bombę w gmachu ministerstwa kolonii, przybrały szersze rozmiary. Śledztwo prowadzone jest zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na kontynencie.

Według raportów otrzymanych w piątek, dnia 18 bm., zachodzi możliwość, że kobieta ta już opuściła Wielką Brytanię. Stwierdzono mianowicie, że pewna kobieta, której rysopis zgadza się z podanym przez władze, kupiła bilet w biurze podróży i przed kilku dniami wyjechała do Holandii. W Paryżu bawił 2 dni główny inspektor Scotland Yardu, E. W. Jones, który udał się do Francji w celu omówienia z wyższymi urzędnikami policji sprawy wykrycia usiłowanego zamachu bombowego na ministerstwo kolonii.

LONDYN, 20. 4. (Reuter). W piątek dnia 18 bm. w godzinach wieczornych Scotland Yard przeprowadził obławę w dzielnicy Blombury w Londynie na terrorystów żydowskich. W sobotę, dnia 19 bm. obława trwała nadal. Wozy policyjne, zaopatrzone w stacje radiowe, patrolowały ulice.

Projekt ordynacji wyborczej do Rad Zakładowych

WARSZAWA 20. 4. Komisja Centralna Związków Zawodowych opracowała szczegółowy projekt ordynacji wyborczej do rad zakładowych, oparty na znowelizowanym dekrecie o utworzeniu Rad Zakładowych.

Dekret traktuje radę zakładową jako najniższe ogniwo organizacyjne Związków Zawodowych, którego powstanie jest uniezależnione od czynników pozazwiązkowych. O ile dawniej inspektor pracy był współodpowiedzialny za wybory, o tyle obecnie władze związkowe, więc okręgowa komisja związków zawodowych i zarządy oddziałów związków zawodowych samodzielnie decydują we wszystkich sprawach związanych z wyborami.

Podstawą systemu wyborczego podobnie jak podstawą ruchu zawodowego jest jedność klasy pracującej i jedność partii robotniczych. Wynikiem tego stanowiska jest wystawianie jednej wspólnej listy związkowej, uzgodnionej przez ugrupowania polityczne. Na liście winni być uwzględnieni bezpartyjni.

Wyborcy głosują na poszczególnych kandydatów i każda grupa otrzymuje tyle mandatów, ile jej przypada w stosunku do liczby oddanych na jej kandydatów głosów.

Ordynacja wyborcza nie stwarza wyłączności dla listy związkowej wystawionej przez ugrupowania polityczne, lecz dopuszcza do udziału w wyborach również inne zgłoszone listy.

W wypadku jeśli istnieje obok listy związkowej inna jeszcze lista, komisja dzieli najpierw mandaty proporcjonalnie między listami, a następnie dopiero pomiędzy grupy reprezentowane na listach. Pamiętać przy tym należy, że wyborca głosuje nie na listę, a na poszczególnych kandydatów, oznaczając krzyżykiem te osoby, na które oddaje swój głos, a mandaty z poszczególnych grup otrzymują ci, którzy uzyskali najwięcej głosów.

Listy są ułożone alfabetycznie, a w obliczaniu głosów i rozdziale mandatów biorą udział mężowie zaufania wszystkich grup.

Wybory są tajne, równe i bezpośrednie, a projekt ordynacji gwarantuje kobietom i młodocianym prawo wystawiania kandydatów do rad zakładowych.

Tam, gdzie rządzą trusty

Przed wyborami w Japonii

W dniu 25 kwietnia br. odbędą się nowe wybory do parlamentu japońskiego. Pierwsze po wojnie i kapitulacji wybory odbyły się 10 kwietnia 1946 r. W wyborach tych po raz pierwszy uczestniczyły dotychczas istniejące w podziemiu partie robotnicze: socjalistyczna i komunistyczna. Największą jednak ilość mandatów zdobyli liberali (139 posłów).

Lewica usiłowała wprowadzić kraj na tory reform społecznych i politycznych. Sprzeciwiała się temu posiadająca większość w parlamencie reakcja, a monopoliści japońscy nawiązywali bliskie kontakty z właścicielami potężnych koncernów amerykańskich, chcąc przy ich pomocy utrzymać w kraju swe pozycje. Reprezentantem trustów japońskich stał się rząd z premierem Joszida na czele.

PRZECIW RZĄDOWI JOSZIDA

Przeciwko rządowi Joszida rozwinęła się w Japonii szeroka fala protestów. Dymisji Joszidy żądały nie tylko partie opozycyjne, ale i związki zawodowe, liczące ponad 4,5 miliona członków oraz japoński związek chłopski, liczący 1,2 miliona członków. Wpływy lewicy naskutek tej kampanii znacznie wzrosły. Tym bardziej, że — jak się okazało — 70 deputowanych z prawicy (z partii liberalnej i tzw. partii postępowej) podlega pod działanie ustawy o oczyszczeniu aparatu państwowego z elementów skompromitowanych w wojnie. Tych 70 reakcyjnych posłów winno być właściwie postawionych pod sąd wojenny.

Tak więc rząd Joszida stał się w gruncie rzeczy dyktaturą mniejszości.

TRUSTY PŁACĄ

Trusty japońskie wyłożyły grubsze sumy na poparcie partii prawicowych. Świadczą o tym choćby sumy, asygnowane na wybory przez obie partie reakcyjne. Podczas gdy w roku ubiegłym wydały one na agitację wyborczą 20 milionów jen łącznie, dziś partia liberałów asygnowała na wybory 200 milionów jen, a progresiści — 100 milionów jen.

W tej chwili trwa ostra akcja wyborcza. Przy czym w akcji tej biorą udział najemne bandy, które już dokonały zamachu na przywódcę związków zawodowych Ku. kunami, zdemolowały kilka lokali komunistycznych itp.

NOWA KONSTYTUCJA

Po wyborach wejdzie w życie uchwalona przez parlament Konstytucja. Konstytucja ta była opracowana przez rząd japoński w ścisłym porozumieniu ze sztabem Mac Arthura. To też, jak twierdzi prasa amerykańska, niektóre jej artykuły brzmią po japońsku tak, jakby były żywcem przetłumaczone z angielskiego. Nowa konstytucja przewiduje utrzymanie monarchii, dwuizbowy system parlamentarny itp., przeciwko czemu występują masy ludowe Japonii.

Lewica japońska mobilizuje ze swej strony swe siły do akcji wyborczej. Między innymi dokonało się w Japonii zjednoczenie 38 największych związków zawodowych kilku działających dotychczas samodzielnie central w jedną potężną centralę pod nazwą: Rada narodowa japońskich związków zawodowych. Jest to objaw bardzo pozytywny, świadczący o tym, że do japońskiej klasy robotniczej przenikać zaczyna jak najbardziej słuszne przeświadczenie o jedności działania. Tylko zjednoczone w akcji japońskie siły ludowe mogą się skutecznie przeciwstawiać machinacjom reakcji japońskiej i jej amerykańskim kuratorom.

Z dnia

Odsłonić przyłbicę

Ostatnio cała prasa jugosłowiańska podała informacje korespondenta agencji Tanjug z Celowca, donoszące, że władze brytyjskie i austriackie w słoweńskiej części Karyntii wydały zakaz urządzenia wiecu, na którym miano omawiać przyszłe losy Karyntii. Zakazano również wszelkich petycji i deklaracji, w których dawano by wyraz żądaniom przyłączenia słoweńskiej części Karyntii do Jugosławii.

Jest rzeczą jasną, że to pogwałcenie praw demokratycznych, które wywołało wielkie oburzenie wśród mieszkańców, miało na celu ukrycie przed światem dążeń Słoweńców, pragnących przyłączenia do Jugosławii.

Czy nie wydaje się rzeczą co najmniej paradoksalną, że takie zdarzenia mają miejsce dzisiaj, dwa lata po wojnie, która zjednoczyła wszystkie narody pragnące wolności i postępu pod hasłem walki z faszyzmem, pod hasłem walki „być albo nie być"?

Wiemy dobrze wszyscy, że przyczyną tej wojny był faszyzm nieuznający wartości człowieka, negujący prawa narodów do samostanowienia. Znamy dobrze jego metody i sami doświadczyliśmy skutków ich zastosowania. Wiemy o tym nie tylko my, wie o tym cała okupowana Europa. I nie może nie wiedzieć o tym Wielka Brytania.

A więc jeśli wie, (a wie napewno), nasuwa się pytanie: jaki cel miała wojna, jeżeli państwa, które w niej brały udział jako wrogowie faszyzmu, same zaczynają stosować metody faszystowskie?

Po co było narażać na zagładę miliony istnień ludzkich, po co było narażać na zniszczenie dorobek pracy wielu lat, kiedy można było nie stawiać tamy agresji niemieckiej i byłoby wszystko „all right"?

Po cóż tyle mówić o demokracji, o postępie, jeżeli fakty uparcie przeczą. Należy mieć odwagę zdjęcia przyłbicy, albo też odwagę krytycznego spojrzenia na własne czyny.

I należało by zastanowić się, która metod może dać w ostatecznym rachunku rezultaty lepsze dla sprawy pokoju, który jest mimo wszystko w tej chwili rzeczą najważniejszą. KART.

Stanowisko partii komunistycznej wobec akcji de Gaulle'a

Po zebraniu biura politycznego partii komunistycznej, na którym wysłuchano ekspose Duclos o sytuacji politycznej, powstałą w związku z mową generała de Gaulle i utworzeniem „Zjednoczenia Narodu Francuskiego", ogłoszono protokół w którym partia komunistyczna stwierdza co następuje:

1) Akcja polityczna generała de Gaulle była niejako echem kampanii prowadzonej przez reakcjonistów w Stanach Zjednoczonych.

2) Ze względu na otwarte poparcie, jakiego udziela jej reakcja amerykańska, polityka generała de Gaulle sprzyja ingerencji czynników zagranicznych w sprawy narodowe i może narazić na szwank niezależność Francji.

3) Zjednoczenie Narodu Francuskiego jest narzędziem, które ma dopomóc do ustanowienia władzy osobistej.

W konkluzji protokół apeluje do organizacji i działaczy partyjnych by uczynili wszystko dla przeciwstawienia się akcji Zjednoczenia Narodu Francuskiego oraz wzywa komunistów i republikanów wszystkich odcieni by zjednoczyli się celem udaremnienia wszelkiej próby ustanowienia władzy jednostki.

Co się tyczy konferencji moskiewskiej biuro polityczne partii stwierdzając, że Amerykanie i Anglicy uporczywie sprzeciwiają się ustanowieniu kontroli czterech sojuszników nad Zagłębiem Ruhry, oświadcza, że gdyby Francja miała być pozbawiona prawa wykonywania łącznie z innymi aliantami kontroli nad tym obszarem, który jest arsenałem Niemiec, bezpieczeństwo granic francuskich nie byłoby w zupełności zabezpieczone.

Wreszcie biuro polityczne oświadcza w sprawie sytuacji Unii Francuskiej, że staje się coraz bardziej widoczną dążność imperializmów zagranicznych pragnących osłabić Francję do wywoływania trudności w różnych częściach Unii Francuskiej.

Co piszą inni?

ŚWIAT I POLSKA

„Poza sprawami granicznymi istnieją trzy zasadnicze grupy zagadnień, które zadecydują o przyszłości Niemiec: wewnętrzny ustrój konstytucyjny tego kraju, jego struktura gospodarczo-społeczna (łącznie z zagadnieniem odszkodowań) oraz gwarancje przeciwko odbudowaniu niemieckiego imperializmu i militaryzmu. W punkcie pierwszym zarysowuje się obecnie bardzo konkretna możliwość kompromisu pomiędzy skrajnymi tezami, reprezentowanymi przez Francję (całkowita decentralizacja i federalizacja Niemiec) i Związek Sowiecki (jedność polityczna).

Sprawy nie stoją tak dobrze, jeśli idzie o zagadnienia gospodarcze tutaj zarówno sprawa „międzynarodowego znacjonalizowania" zagłębia Ruhry i Nadrenii, proponowana przez ZSRR i Francję, a zwalczana przez Anglię i USA, jak i kwestia przyszłego potencjału przemysłowego Niemiec, nie zostały uzgodnione i nie widać jeszcze możliwego kompromisu. W tych najtrudniejszych i najbardziej konkretnych sprawach, tezy Anglosasów, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, są znowu niewątpliwie podyktowane względami koniunkturalnymi: Anglia i USA, podkreślając pod swoją wyłączną kontrolę olbrzymie bogactwa Ruhry i Nadrenii, pragną je wykorzystać dla swoich własnych celów. Obu tym krajom chodzi przy tym o efekt krótkoterminowy, ale przesądzający jednocześnie pewne zasadnicze rzeczy na wiele pokoleń: pragną one mianowicie, aby niemiecka zdolność eksportowa wzrosła możliwie szybko, tak, aby Niemcy mogły same płacić swymi produktami za importowaną żywność, dotąd dostarczaną przez Anglosasów. Chęć pozbycia się ciężaru żywienia ludności niemieckiej niesie jednak w sobie groźbę odbudowy niemieckiego potencjału wojennego.

Tak też należy ocenić projekt paktu czterech wysunięty przez min. Marshalla: pakty się dziś zawiera, a jutro wypowiada i nie one mogą przynieść uzdrowienie Niemiec. Jedynie reformy społeczno-gospodarcze, jak rozbicie karteli i wielkiej własności ziemskiej, tych dwóch filarów niemieckiego militaryzmu, miałyby efekt trwały.

Solidarność Francji — naszego historycznego sojusznika zachodniego, ze Związkiem Radzieckim — naszym naturalnym sojusznikiem wschodnim, w odniesieniu do zasadniczych zagadnień niemieckich, a w szczególności do sprawy naszej granicy zachodniej i kontroli gospodarczej nad Niemcami, a także zarysowujący się kompromis pomiędzy tezami Francji a ZSRR w sprawach przyszłego ustroju konstytucyjnego Niemiec — oto najbardziej pozytywne i napawające otuchą rezultaty moskiewskiego etapu prac nad przyszłością Niemiec."



Na marginesie przemówień tow. Prezesa Bobrowskiego i tow. min. Modzelewskiego na ostaniej sesji Sejmu centralny organ PPS pisze:

„Jest oczywiście rzeczą przypadku, że na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rozważane były jednocześnie dwa zagadnienia z zupełnie różnych dziedzin: tow. min. Modzelewski referował sprawę ratyfikacji układu z Czechosłowacją, a w ślad za tym tow. prezes Bobrowski przedstawił Plan Inwestycyjny na rok 1947.

Na pierwszy rzut oka te oba tematy nie mają ze sobą nic wspólnego. Intencją polskiego obozu demokratycznego jest jak najdalej idąca stabilizacja stosunków w kraju, przy jednoczesnym podwyższaniu stopy życiowej ludności. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne są wielkie i planowe wysiłki zarówno w dziedzinie polityki krajowej, jak i zagranicznej. Niezbędne są przyjazne stosunki z naszymi sąsiadami, korzystny handel zagraniczny, planowość w gospodarce krajowej, jak najprędsza odbudowa przemysłu przy jak najmniejszym ograniczeniu zaspakajania bieżących potrzeb.

Zarówno układ z Czechosłowacją, jak i Plan Inwestycyjny są wyrazem troski o pokój i dobrobyt, są dowodem tego, że robimy wielkie postępy na drodze do stabilizacji i podniesienia poziomu życiowego.

Tow. min. Modzelewski i tow. prezes Bobrowski skorzystali wczoraj z okazji, by poruszyć kilka ogólniejszych zagadnień z zakresu powierzonych im resortów. Trybuna Sejmowa staje się najlepszą drogą do informowania ogółu obywateli o poglądach i zamierzeniach Rządu.

O czym mówią w Paryżu?

Turcja w poszukiwaniu równowagi

Specjalny korespondent dla spraw Turcji, Jacques Sallebert w ciekawy sposób oświetla zagadnienie zbliżenia Turcji do narodów arabskich.

Ostatnie wypadki polityczne zmusiły Turcję do zmiany dotychczasowej linii polityki zagranicznej, wytyczonej przez Ataturka, streszczającej się mniej więcej w słowach: „Skończymy ze światem arabskim i stworzymy prawdziwą cywilizację, skierowując oczy na zachód". Równolegle do tej polityki Ataturk faworyzował politykę „otwartych drzwi" na Bałkany, tworząc związek bałkański, w którym Turcja miała zdecydowaną przewagę. Była to „wielka epoka dla Turcji".

Interesujący jest tu fakt, że Anglia wybitnie popiera „wschodnią" politykę Turcji, będąc jednocześnie w poważnych opałach ze względu na wyraźne nieprzyjazne zachowanie się rządu egipskiego. Może Anglia usiłuje przeprowadzić jeden z subtelnych szantażów politycznych, tym razem wobec Egiptu? Egipt w każdym razie nie zamierza sprzeciwiać się Turcji, przeciwnie, ostatnia oficjalna wizyta króla Faruka w Turcji miała zadokumentować zacieśnienie więzi przyjaźni między dwoma krajami.

Czy istotnie Turcja wejdzie w świat arabski? Przy tej ewentualności musi w każdym razie zrezygnować z wytycznych polityki Ataturka i przekreślić dorobek 20-tu lat swojej polityki zagranicznej. Młodzież turecka otrzymuje w szkołach wykształcenie ultranacjonalistyczne, któreby można skreślić w słowach: „Jestem Turkiem i wobec tego należę do największego narodu świata". Brzmi to dosyć żałośnie.

Wobec tej polityki izolacji od wschodu, ludy arabskie zawsze uważały Turcję za renegata narodów wschodu i stąd wytworzyła się przepaść, dzieląca obydwa narody. Liga arabska nie wykazała więc zbyt wielkiego entuzjazmu w paktowaniu z przejętą duchem zachodu Turcją. Czy wpływy Anglii na Bliskim Wschodzie okażą się wystarczająco silne, żeby skłonić Arabów do przyjęcia Turcji, jako sprzymierzeńca, Turcji silnej i zorganizowanej militarnie?

Nie tylko względy polityczne skłoniły Turcję do zainteresowania się wschodem. Uprzemysłowienie kraju następuje bardzo szybko. Idealnym wprost rynkiem zbytu dla tureckiego węgla, chromu, rozmaitych metali oraz produktów rolnych jest arabski wschód. Może istotnie ożywione stosunki gospodarcze wpłyną pozytywnie na ułożenie się spraw politycznych; bywa tak często na arenie międzynarodowej. Ciekawe jest przeznaczenie tego kraju, który — mimo, że grawitował siłą ku zachodowi, wreszcie wcześniej czy później zostaje zmuszony do zwrócenia się ku wschodowi. Polityka anglo-amerykańska, interesy ekonomiczne — oto czynniki, które skłoniły Turcję do wejścia na tę drogę.

(„Le Monde", Paryż)

Ilu Żydów chce osiedlić się w Palestynie?

Angielski Colonial Office postanowił, że siedmiuset pięćdziesięciu Żydów może być wpuszczonych miesięcznie do Palestyny.

W strefie angielskiej w Niemczech przebywa 12 do 15 tysięcy Żydów, którzy czekają na pozwolenie wjazdu, natomiast w strefie amerykańskiej sto dziewięćdziesiąt dwa tysiące. We Włoszech jest 50 tysięcy Żydów w oczekiwaniu na łaskawe zezwolenie Jego Królewskiej Mości na wylądowanie w Palestynie.

Odrodzenie przemysłu niemieckiego

Kiedy mówi się o reorganizowaniu przemysłu niemieckiego, Anglia nie powinna nigdy zapominać o tablicach porównawczych, wykazujących produkcję czołgów w obu państwach.

Rok	Anglia	Niemcy
1940	1.397	1.643
1942	8.661	6.016
1944	4.591	18.806

Taki 18.806 w roku decydujących wypadków wojennych i mimo straszliwych bombardowań anglo - amerykańskich. Czy wreszcie zrozumieją to potentaci przemysłu angielskiego i mężowie stanu?

(„La Marseillaise", Marsylia)

Gwiazdy filmowe w słomianych szałasach

Na granicy Brazylii i Gujany w pobliżu słynnego miasta Eldorado — mieszkają Indianie, szczepu Arakuna. Niedawno jedno z największych amerykańskich przedsiębiorstw filmowych postanowiło zrobić obraz z życia tego plemienia, żyjącego w słomianych szałasach pod wiecznie błękitnym niebem i gorącym słońcem nie wiedzącego co to kłopoty materialne, dylematy gospodarcze, ni też polityczne.

Producentom zależało, by aktorami w filmie tym byli wyłącznie Indianie Arekuna.

Pod względem mineralogicznym ziemia, zamieszkała przez Indian Arakuna jest chyba najbogatszą na świecie. Posiada złoża złota i diamentów, a zbocza łagodnych pagórków, zamykających krajobraz wyłożone są poprostu — zdaniem geologów — jaspisem. Narazie bogactwa te są niedostępne, ale niewątpliwie w niedługim czasie zjawi się jakiś pomysłowy przedsiębiorca, który znajdzie sposób dostania się do tych skarbów.

Indianie Arakuna wiedzą o bogactwach, spoczywających w ziemi, po której stąpają, ale świadomość ta nie budzi w nich żadnej namiętności, ani nawet szczególnego zainteresowania, gdyż nie mając potrzeby pieniądza, nie znają jego wartości. W miasteczkach swych i osadach chodzą nago, jeśli jednak udają się gdzieś dalej drapują się w skrawki barwnych materii.

Młoda dziewczyna, obrana na bohaterkę filmu; usłyszawszy, że ze względu na cenzurę nie może wystąpić zupełnie nago, założyła czympręcej wymyślną ozdobę z piór na głowę i nie mogła zrozumieć, dlaczego ten ubiór filmowcy uznali za niezupełnie wystarczający.

Indianie Arakuna nie mają nazwisk. Dzielą się oni na kilka wielkich rodzin i rozróżniają między sobą, jako dzieci Toma, dzieci Daniela, dzieci Edwarda itd. Te chrześcijańskie imiona zostały im nadane przez misjonarzy, którzy niekiedy nawiedzają te strony, ale oprócz tego każdy z nich nosi jeszcze imię indiańskie. — Dzieci nazywa się każdego roku innym mianem, ale wszystkie tym samym, rozróżniając tylko płeć. I tak np. wszyscy czternastoletni chłopcy noszą romantyczne imię Amoro; a dziewczęta — ich rówieśnice — Angela. Dziesięcioletnie dzieci — to Wroci i Mina, pięcioletni malcy — Trori i Cochira, itp.

Indianie Arakuna, jak się rzekło, mało co wiedzą o wartości pieniądza i nie bardzo go potrzebują. Jako zapłatę za pewne czynności, jakie wykonują niekiedy dla komisji granicznej — o której wspominano już wyżej — lub dla poszukiwaczy diamentów, zjawiających się niekiedy na ich terytorium — uznają jedynie Gujańskie banknoty dolarowe, lub jakiekolwiek srebrne monety.

Ponieważ żywią się rybami, które łowią, i ptactwem, na które polują; nie mają żadnych potrzeb materialnych, poza pewnymi utensyliami do polowania, lub gotowania, których nie umieją sporządzić sobie sami.

Toteż gdy Indianie dowiedzieli się, że filmowcy mają zamiar zapłacić im za to, że nagrali im obraz, zdumieniu ich było bezgraniczne. Nie mogli pojąć, że producent chce dać materiały, haki do wędek i strzelby tylko tym spośród nich, których fotografowano przy ich codziennych zajęciach, gdy zżynali trawę, rozpalali ogniska, kładli się spać, gotowali, polowali i tańczyli. Wszyscy chcieli coś dostać i długo i przekonywująco tłumaczyli przedsiębiorcy amerykańskiemu, żeby obdarował wszystkich, ponieważ wszystkim tak bardzo podobają się towary, jakie przywiózł.

Dyrektor ekspedycji obawiał się najwięcej, by jego oryginalni aktorzy nie wzięli sprawy swej gry ze strony humorystycznej, gdyż, gdyby całą sprawę obrócili poprostu w żart, zdawał sobie sprawę, że nie zdołałby już uratować sytuacji. Na szczęście jednak Indianie byli bardzo przejęci swymi rolami, z których — jak podnosi cała krytyka amerykańska — wywiązali się znakomicie.

Skarby na dnie morza

Niedawno prez. Truman ogłosił z urzędu, że Stany Zjednoczone obejmują panowanie na ogromnym terytorium 1,812.930 km kw. dotychczas „niczyim".

Deklaracja była najbardziej oficjalna, terytorium ogromne, blisko cztery razy większe od Francji i wydać się może dziwnym, że ten „zabór" przeszedł tak dalece bez echa.

Może stanie się to bardziej zrozumiałym, że chodzi tu o terytorium zupełnie szczególne a mianowicie, o dno morskie, dno wód terytorialnych — okalających wybrzeża amerykańskie od Alaski do Kalifornii i od New Foundland do Jukatanu.

Wydaje się, że powodem, który bezpośrednio skłonił prezydenta do wydania tego jedynego w swoim rodzaju aktu aneksji i tym razem był największy głód Ameryki — głód nafty.

TERENY NAFTOWE POD WODĄ

W chwili obecnej, na kuli ziemskiej istnieje już cały szereg eksploatowanych terenów naftowych na pełnym morzu. Zarówno u wybrzeży morza Kaspijskiego w pobliżu Baku, w pobliżu wyspy Trinitad, jak i u wybrzeży atlantyckich Stanów Zjednoczonych można oglądać szyby naftowe, wyrastające wprost znad powierzchni morza. Pola naftowe na dnie morskiem mają nie mniejszą wydajność niż na powierzchni, a sposoby ich eksploatacji nie nasuwają trudności niemożliwych do przezwyciężenia.

To, czego dokonano jednak dotychczas w tej dziedzinie, jest zaledwie bardzo nieśmiałą próbą. Blisko 20 lat temu, amerykański geolog, dr David White, wypowiedział przekonanie, że podmorskie tereny, rozciągające się u wybrzeży Meksyku i Luizjany, gdzie od końca ub. stulecia wierci się bezustannie szyby naftowe, mają ukształtowanie geologiczne zupełnie podobne do sąsiadujących terenów lądowych. Wiercenia, dokonane według wskazówek White'a u wybrzeży Luizjany na pełnym morzu 2 km od portu Cameron—Parish, całkowicie potwierdziły jego przewidywania. Obecnie istnieje tam eksploatowane regularnie pole naftowe, różniące się tym tylko od pól naftowych Ohio czy Luizjany, że leży ono 9 m pod powierzchnią morza.

Wszystko to wydaje się dziecinną zabawką wobec szeroko zakrojonych planów, których wyrazem jest przytoczona deklaracja prez. Trumana. Badania geologiczne i wiercenia eksploatacyjne na głębokości 100 czy 150 metrów nasuwają nowe zupełnie zagadnienia i trudności techniczne. Współczesna technika zabiera się jednak śmiało do ich przezwyciężenia.

PODWODNE KOPALNIE I NOWA TECHNIKA

Tradycyjne wiercenia próbne i badanie pobranych z różnych głębokości próbek ziemi i skał, mają coraz mniejsze zastosowanie. Pewne towarzystwo przeprowadziło już badania geologiczne dna morskiego u wybrzeży Luizjany w pasie o szerokości 48 km, posługując się wyłącznie metodami sejsmograficznymi. Polegają one na wywoływaniu wybuchu ładunków dynamitowych i badaniu sposobu i szybkości rozchodzenia się fal dźwiękowych. Rozmaite warstwy geologiczne, w tej liczbie i takie, w których można się spodziewać pokładów nafty, różnie odbijają, przewodzą i załamują fale detonacji. — Lecz i metody sejsmograficzne należą już dziś do przestarzałych. Coraz szerzej stosuje się t. zw. „wywiad magnetyczny", przeprowadzany z samolotu, fale ultradźwiękowe, a wreszcie radar, zmontowany na łodziach podwodnych.

ROZMAITOŚĆ SKARBÓW MORSKICH

Znaczenie „morskich posiadłości" wykracza jednak znacznie poza sprawę podwodnych złóż naftowych. — Dwaj amerykańscy ekonomiści, H. Clark i G. Renner, widzą w systematycznej eksploatacji przybrzeżnych terenów morskich podstawę przyszłej gospodarki ludzkiej.

Od tysięcy lat czerpie człowiek wszelkie zasoby materialne z ziemi, ale zarówno woda morska, jak i dno oceanu mogą stanowić źródła znacznie obfitsze tego wszystkiego, co jest człowiekowi niezbędne dla rozwoju ekonomicznego. Woda pokrywa około 80 proc. powierzchni naszego globu; przy obecnym tempie, w jakim wyczerpuje człowiek zasoby materialne znajdujące się na lądach, sięgnięcie w głąb oceanu po naftę, węgiel, żelazo czy magnez, wydaje się rzeczą w bliskim może czasie nieuniknioną. Zasoby samej tylko wody morskiej są fantastycznie wielkie. Jeden km. sześć. wody morskiej zawiera np. milion 500 tys. ton(!) metalicznego magnezu. Wielka fabryka zainstalowana u wybrzeży Zatoki Meksykańskiej, wytwarza już obecnie dziesiątki tysięcy ton tego cennego metalu, posługując się jako jedynym surowcem — wodą morską. Podobnie brom, jod czy sód produkowane są obecnie na wielką skalę z wody morskiej.

W tym świetle, jedyny w swoim rodzaju akt aneksyjny prez. Trumana wydaje się początkiem bardzo zapobiegliwym.

J. B.

Śmierć miasta*)

Wieczorem ogłoszono, że godzina policyjna zostaje na ten dzień przesunięta do dwunastej w nocy, aby rodziny „skierowanych do robót" miały czas przynieść im koce, zmianę bielizny i żywność na drogę. Prawdziwie wzruszająca była ta „wielkoduszność" Niemców i policjanci żydowscy podkreślali ją, chcąc nas do nich przekonać.

Dopiero znacznie później dowiedziałem się, że złapanych 1000 mężczyzn przewieziono prosto z getta do obozu w Treblince, aby wypróbować na nich sprawność działania świeżo wybudowanych komór gazowych i pieców krematoryjnych.

Upłynął znów miesiąc zupełnego spokoju od owego wieczoru rzezi czerwcowej w getcie. Byliśmy jaknajdalsi myślą od przewidywania tego, co się miało wydarzyć. Był upał i po kolacji zwinęliśmy zaciemniające rolety w jadalni i otworzyliśmy szeroko okna, aby nałykać się trochę chłodniejszego, wieczornego powietrza. Samochód gestapowski tak szybko zajechał przed dom z przeciwka i tak szybko padły strzały na postrach, że nim zdążyliśmy poderwać się od stołu i dopaść okien, brama tamtego domu była już otwarta, a wrzaski SS-manów dochodziły z jej głębi. Okna również były tam pootwierane i ciemne, lecz spoza nich słychać było ruchliwy niepokój, z ciemności wyłaniały się przestraszone twarze i cofały się czym prędzej. W miarę jak Niemcy posuwali się schodami w górę światła zapalały się, piętro po piętrze. Naprzeciwko nas mieszkała pewna rodzina kupiecka, którą znaliśmy dobrze z widzenia. Kiedy i tam zapłonęły światła i do pokoju wpadli SS-mani w hełmach, z automatami nastawionymi do strzału, mieszkańcy siedzieli, tak jak my przed chwilą dookoła stołu, nieruchomieni przestrachem. Podoficer dowodzący oddziałem wziął to za osobistą obrazę. Aż go zatkało ze wzburzenia. Stał niemy, wodząc po siedzących oczyma i dopiero po chwili wrzasnął z wściekłością:

— Aufstehen!

Powstawali, jaknajprędzej mogli, z wyjątkiem ojca rodziny, starca o sparaliżowanych nogach. Podoficer zagotował się od pasji. Podszedł do stołu, oparł się rękami, wlepił wzrok w paralityka i ryknął powtórnie:

— Aufstehen!

Starzec wsparł się ramionami i rozpaczliwym wysiłkiem w poręcze swego fotelu, lecz daremnie. Wówczas Niemcy, nim zdążyliśmy zrozumieć o co im może chodzić, dopadli chorego, porwali go wraz z fotelem, z fotelem wynieśli na balkon i zrzucili z trzeciego piętra na ulicę.

Matka krzyknęła i zakryła oczy dłońmi. Ojciec uciekł od okna wgłąb pokoju. Halina pobiegła za nim, a Regina objęła matkę ramionami i powiedziała nakazująco dość głośno i bardzo wyraźnie:

— Spokój!

Ja i Henryk nie mogliśmy oderwać się od okien. Widzieliśmy jak starzec przed chwilą jeszcze leżał w fotelu, a potem wypadł zeń i słyszeliśmy jak osobno runął na bruk fotel i plasnęło o płyty chodnika ciało ludzkie. Staliśmy oniemiali, niezdolni ani cofnąć się, ani oderwać wzroku od tego, co się tam działo.

SS-mani tymczasem wyprowadzili już kilkunastu ludzi na ulicę. Zapalili reflektory samochodów, ustawili złapanych w ich świetle, zapuścili motor i kazali tym ludziom biec białą smugą przed siebie. Z okien domu rozległy się spazmatyczne krzyki i równocześnie od samochodu seria karabinu maszynowego. Biegnący padali jeden za drugim, podrywani kulami w górę wywijając kozły, skręcając się w młyńce, jak gdyby istotą przejścia z życia do śmierci był skok, niezmiernie trudny i zawiły. Jednemu tylko z nich udało się wyskoczyć spoza światła w bok. Biegł dobywając wszystkich sił i zdawało się, że dobiegnie przecznicy. Samochód jednak miał na takie wypadki ruchomy, umocniony wyżej reflektor. Zabłysnął, zmacał uciekającego, trzasnęła nowa seria strzałów i tamten skolei też podskoczył w górę, uniósł ręce nad głowę, przegiął się w skoku do tyłu i padł na ...

SS-mani wsiedli do wozu i ruszyli prosto przed siebie, przez trupy, na których maszyna kołebała się lekko, jak na nieznacznych wybojach.

Tej nocy wystrzelano w getcie około 100 osób, lecz ta druga masówka nie zrobiła już tego wrażenia, co pierwsza. Sklepy i kawiarnie były nazajutrz pootwierane jak zwykle.

Ludzi zresztą intrygowało teraz co innego: codziennym zajęciem Niemców stało się filmowanie. Dlaczego?!... Wpadali do restauracji, kazali obsłudze zastawić stoły najlepszymi potrawami i trunkami, ludziom śmiać się, jeść i pić i tak rozbawionych utrwalili na taśmie. Filmowali przedstawienia operetkowe, które odbywały się w kinie „Femina" na Lesznie i odbywające się tam raz na tydzień koncerty symfoniczne pod dyrekcją Mariana Neuteicha. Prezesowi Zarządu Gminy polecili wydać luksusowe przyjęcie, prosić na nie wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli getta i to przyjęcie także filmowali. Któregoś dnia wreszcie zagnali do łaźni pewną ilość kobiet i mężczyzn, kazali im się rozbierać do naga i myć się w jednej sali i tę dziwaczną scenę również dokładnie sfilmowali. Znacznie później dopiero dowiedziałem się, iż filmy te były przeznaczone dla ludności niemieckiej w Rzeszy i dla zagranicy.

W przeddzień likwidacji getta, na wypadek przesiąknięcia wiadomości o tej akcji na zewnątrz, filmy miały zadać kłam niepokojącym pogłoskom. Miały stwierdzić, jak świetnie dzieje się Żydom w Warszawie, a także jak niemoralni i godni pogardy jesteśmy, skoro mężczyźni i kobiety żydowskie uczęszczają do łaźni razem, obnażając się bezwstydnie jedni na oczach drugich.

* * *

14 stycznia, w piątek, Niemcy rozsierdzeni niepowodzeniami frontowymi i zbyt widocznie okazywaną z tego powodu radością społeczeństwa polskiego, rozpoczęli nową łapankę równocześnie na terenie całej Warszawy. Miała trwać bez przerwy trzy dni. Codziennie, idąc do pracy, czy wracając z niej, widzieliśmy ludzi ściganych i łapanych po ulicach. W stronę więzień dążyły sznurami „budy", ciężarowe samochody policyjne, wypełnione złapanymi. Spod więzień wracały próżne po nowe zastępy przyszłych więźniów obozów koncentracyjnych. Dużo „aryjczyków" schroniło się do getta. W tych ciężkich dniach doszło jeszcze do jednego więcej paradoksu czasów okupacji: opaska żydowska z gwiazdą, najgroźniejsze piętno, stała się raptem, z dnia na dzień znakiem ochronnym, asekuracją. Żydów bowiem nie łapano.

Po dwóch dniach miała jednak przyjść i na nas kolej. W poniedziałek rano wyszedłszy z domu, zastałem przed bramą zamiast naszej całej grupy, tylko kilku pracowników, uznanych widocznie za najniezbędniejszych. I ja, jako magazynier, zostałem do niej zaliczony. Ruszyliśmy pod eskortą dwóch żandarmów w stronę bramy getta. Zazwyczaj pilnowała jej tylko policja żydowska, dziś tkwiły tam całe oddziały żandarmów, kontrolujących uważnie dokumenty wchodzących na pracę. Chodnikiem przemykał się jakiś, może dziesięcioletni chłopczyna. Był blady i tak wystraszony, że zapomniał zdjąć czapkę przed idącym w przeciwnym kierunku żandarmem. Niemiec zatrzymał go, wyjął bez słowa rewolwer, przyłożył chłopcu do skroni i wystrzelił. Dziecko osunęło się na ziemię, zatrzepotało rękami, wyprężyło się i skonało. Żandarm schował spokojnie rewolwer do futerału i ruszył dalej. Przyjrzałem mu się, nie miał nawet szczególnie brutalnych rysów twarzy i nie znać w niej było rozdrażnienia. Był zwykłym, spokojnym człowiekiem, który spełnił jedną ze swych drobniejszych, licznych funkcji dziennych i spełniwszy ją zaraz o niej zapominał zajęty innymi ważniejszymi sprawami, które na niego czekały. Grupa nasza była już po stronie „aryjskiej", kiedy usłyszeliśmy za nami strzały. To inne otoczone w getto grupy robotników żydowskich odpowiedziały po raz pierwszy strzałami na terror niemiecki.

Szliśmy przygnębieni, myśląc każdy o tym co się będzie działo w getcie. Nie ulegało wątpliwości, że zaczynał się nowy etap jego likwidacji. Obok mnie szedł mały P. i martwię się tym, czy aby jego rodzice, którzy pozostali w mieszkaniu zdążą na czas ukryć się gdzieś, żeby uniknąć „wysiedlenia". Sam miałem własne dość szczególnego rodzaju zmartwienie: na stole w naszym pokoju zostawiłem wieczne pióro i zegarek, cały majątek jaki teraz posiadałem. Projektowałem sobie, że spieniężę te rzeczy i że za owe pieniądze będę się mógł utrzymać przez kilka dni, gdy ucieknę, nim jakoś zdołam się przy pomocy przyjaciół urządzić.

Tego dnia wieczorem do getta nie wróciliśmy. Zostaliśmy tymczasowo skoszarowani przy ulicy Narbutta. Dopiero później mieliśmy się dowiedzieć co się tymczasem działo za murami: ludzie bronili się jak mogli przed wywiezieniem na śmierć. Kryli się po różnych z góry obmyślanych kryjówkach, kobiety lały na schody wodę, która zamarzała i utrudniała Niemcom wchodzenie do mieszkań na piętra. Niektóre domy zostały poprostu zabarykadowane i mieszkańcy ostrzeliwali się SS-manom woląc śmierć z bronią w ręku w walce, niż w komorze gazowej. Chorych ze szpitala żydowskiego Niemcy wyewakuowali w bieliźnie i tak załadowali do otwartych wagonów podczas mrozu i wywieźli ich do Treblinki. Dzięki jednak temu zastosowanemu poraz pierwszy przez Żydów oporowi, Niemcy w ciągu pięciu dni wywieźli około 5 tysięcy osób, zamiast projektowanych 10 tysięcy.

Piątego dnia wieczorem „Zig-zag" zakomunikował nam, że akcja „oczyszczania getta z elementu niepracującego" została ukończona i że możemy już wrócić do domów. Szliśmy z bijącymi sercami. Ulice getta przedstawiały wstrząsający widok. Chodniki zalegało szkło z powybijanych okien. Wzdłuż krawężników gromadziło się pierze z rozprutych poduszek. Wszędzie go było pełno. Gdy wiał wiatr, unosiło się tumanami z ziemi i wirowało w powietrzu, jak gdyby zaczynał padać gęsty śnieg, w odwrotnym kierunku — od ziemi ku niebu. Co kilka kroków natrafiliśmy na ciała pomordowanych ludzi. Wokół panowała taka cisza, że kroki nasze odbijały się o ściany domów echem, jak gdybyśmy szli skalnym wąwozem w górach. W pokoju nie zastaliśmy nikogo. Nie był jednak obrabowany. Wszystko stało w nim tak, jak było w chwili, gdy wychodzili zeń wywiezieni rodzice Próżańskiego. Prycze były z ostatniej nocy ich pobytu tutaj niezasłane, a na wystygłym piecyku stał jeszcze garnuszek z kawą, której nie zdążyli wypić. Na stole, tak, jak zostawiłem, leżały: wieczne pióro i zegarek.

*) Drukowane powyżej fragmenty stanowią wyjątki z pamiętników Władysława Szpilmana w opracowaniu Jerzego Waldorffa, które ukazały się pt. „Śmierć Miasta", nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Wyjątki obrazują przeżycia ludności żydowskiej w getcie warszawskim bezpośrednio przed wybuchem powstania, którego czwartą rocznicę obchodzimy w dniu dzisiejszym.

Kronika kulturalna

Z życia ZSRR

Wybitny kompozytor radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej, N. Miaskowski stworzył nową XXV-tą symfonię. Symfonia składa się z następujących części: adaggio, moderato oraz allegro finale. Nowa symfonia została wykonana po raz pierwszy przez państwową orkiestrę symfoniczną pod dyrekcją A. Gaukt.

* * *

Muzeum w Dniepropetrowsku, po remoncie gmachu zniszczonego przez Niemców, zostało otwarte dla publiczności. Muzeum zawiera prace najwybitniejszych plastyków rosyjskich.

* * *

W Centralnym Domu Architektów otwarta została wystawa fotografii wybitnych pomników architektury rosyjskiej, zespołów architektonicznych Leningradu, osiedli moskiewskich itp.

* * *

Radzieckie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej planuje wykonanie w roku bieżącym ponad 9 milionów egzemplarzy dzieł klasyków literatury rosyjskiej i światowej oraz utworów współczesnych pisarzy rosyjskich i pisarzy narodów ZSRR, wreszcie książek współczesnych autorów zagranicznych. Ukaże się ponad 40 dzieł klasyków rosyjskich: L. Tołstoja, Czechowa, Gorkiego i in. Przygotowuje się wydanie 12-tomowego zbioru utworów Niekrasowa, Bielińskiego. Z literatury radzieckiej zostaną wydane powieści Fadiejewa, Bażowa, Gładkowa, wybrane utwory Iwanowa, Fedina, Katajewa, Isakowskiego, Twardowskiego oraz zbiory opowiadań i wierszy innych pisarzy radzieckich.

* * *

Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy odznaczeni zostali wybitni rosyjscy uczeni: prof. Wasyli Popow z Instytutu Geodezyjnego w Nowosybirsku i prof. Georgij Muzalewski z Instytutu Technologii Lotniczej w Moskwie. Odznaczenia nadane zostały z okazji 60-tej rocznicy urodzin obu uczonych.

* * *

Nakładem wydawnictwa muzycznego w Moskwie wyszedł z druku I tom „Opisów radzieckiej twórczości muzycznej". Ukazała się 5-ta część pracy pt. „Życie i twórczość M. Rimskiego-Korsakowa", pióra syna kompozytora Andrzeja. Ukazała się poza tym książka A. Ogolewca „Wstęp do współczesnej myśli muzycznej". Praca ta jest poświęcona studiom nad rozwojem współczesnych form muzycznych w muzyce światowej.

Dzielnica Kazimierz odzyska dawny wygląd

(Bg) Pośród wszystkich dzielnic starego Krakowa, Kazimierz zachował najwięcej archaicznego i zabytkowego charakteru mimo zmian i oszpeceń, jak również uszkodzeń i zniszczeń wielu cennych budynków w czasie ostatniej wojny. Wydobycie na jaw całej pełni autentycznego piękna tej dzielcy stanowi obecnie ważny i pilny problem urbanistyczno-konserwatorski.

Zagadnieniu temu poświęcone zostało ostatnie zebranie naukowe Towarzystwa Miłośników Krakowa w Muzeum Przemysłu Artystycznego, na którym dr Jerzy Dobrzycki przedstawił dzieje i znaczenie historyczne Kazimierza z uwzględnieniem najnowszych w tej dziedzinie badań i odkryć.

Następnie dyr. Budownictwa Miejskiego inż. C. Boratyński wygłosił odczyt, w którym podniósł na wstępie, że uwidocznienie piękna zabytkowego i malowniczości starej dzielnicy kazimierzowskiej stało się obecnie zagadnieniem chwili, któremu poświęciły baczną uwagę Budownictwo Miejskie, Rada Artystyczna i władze konserwatorskie.

Należyte uporządkowanie Kazimierza i wykonanie odpowiednich planów jest obecnie przedmiotem prac i rozważań Wydziału budowlanego Zarządu Miejskiego. Myślą przewodnią tych planów jest przywrócenie Kazimierzowi jego charakteru jako dzielnicy zabytkowej, bogatej zarówno w wspaniałe pomniki kościelnej architektury gotyckiej i barokowej, jak również w liczne domy, kamienice o typowych cechach budownictwa XVI—XVIII wieku.

Pierwszym krokiem do realizacji tych zamierzeń jest przygotowany już przez budownictwo miejskie szczegółowy projekt uporządkowania okolicy starej bożnicy z końca XIV wieku — i przyległej części ulicy Szerokiej. Dyr. Boratyński omówił ten projekt przewidujący całkowite odbudowanie starej boznicy, przed którą w miejsce obecnego wąskiego wykopu powstanie dość obszerny plac wskutek obniżenia przyległej części ulicy Szerokiej.

Stopnie kamienne, biegnące przez całą jej szerokość połączą część obniżoną z częścią wyższą ulicy. Domy otaczające odzyskają dawny charakter a częściowo otrzymają podcienia arkadowe.

Najważniejszą nowością stanie się tu odbudowa części starego muru obronnego z gankami straży malowniczo wygiętego i wiążącego się z zachowaną jego partią. Rekonstrukcja tego monumentalnego muru oprze się na istniejących dotąd w terenie fundamentach. — W malowniczym zaułku muru założony będzie skwer z drzewami i krzewami, podobny skwer z sadzawką powstanie po drugiej stronie muru od ulicy Dajwór i na Placu Bawół, gdzie uwidocznione zostaną także fundamenty starożytnego kościoła św. Wawrzyńca.

„Swięto Oświaty" pod hasłem bibliotek publicznych i książki polskiej

Wczoraj odbyło się w Kuratorium O. S. Krakowskiego w Krakowie zebranie z udziałem przedstawicieli świata nauki, sztuki, literatury, samorządu terytorialnego, instytucyj młodzieżowych, partyj politycznych, młodzieżowych organizacyj społecznych i młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni krakowskich.

W imieniu nieobecnego kuratora krakowskiego obrady zagaił naczelnik mgr Lassowski, zapraszając wyżej wymienionych przedstawicieli do udziału w pracach tworzącego się Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Święta Oświaty".

Podobnie jak w ub. roku komitet ten organizuje się pod hasłem odbudowy książki polskiej i bibliotek publicznych. Jest on odpowiednikiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego ogólnopolskiego, który ukonstytuował się już w Warszawie z inicjatywy Rady książki pod przewodnictwem ministra oświaty dr St. Skrzeszewskiego.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy organizacyjne, które referowała po linii otrzymanych instrukcji CKO wiz. Dulęba. Po zaznajomieniu się z instrukcjami zebrani powzięli jednogłośnie uchwałę doprowadzającą do powstania Woj. i Miejsk. Kom. Ob: „Święta Oświaty".

Z kolei komitet ten ukonstytuował się w składzie następujących osób, które weszły do prezydium: przewodniczący kurator krakowski dr Stefan Białas, sekretarz wiz. Dulęba, skarbnik ob. Rucki i członkowie: inspektor szkolny miejski dr Gnoiński, dr Lipska, i dr Skoczek. Następnie komitet rozdzielił prace na poszczególne sekcje. Przewodniczącym sekcji odczytowej wybrany został dr Korpała, zbiórkowej naczelnik Lassowski, wystawy dr Zarębski, radiowej red. Żytyński, młodzieżowych organizacji społecznych i prasowej Inglot Juliusz, młodzieży (szkolnej) dr Ziębowa. Po ukonstytuowaniu się komitetu rozwinęła się dyskusja na temat programu „Święta Oświaty" i metody pracy organizacyjnej. Po wyczerpaniu porządku dziennego i uchwaleniu szeregu wniosków przewodniczący zamknął obrady.

Obwieszczenie

(o. d.). Na podstawie art. 111 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174) posiadacze (administratorzy) nieruchomości (budynków i placów niezabudowanych) położonych na terenie miasta Krakowa obowiązani są sporządzić dla każdej nieruchomości odpowiednie wykazy według przepisanego wzoru i doręczyć je Zarządowi Miejskiemu. Formularze wykazów zostały posiadaczom (administratorom) nieruchomości w swoim czasie rozesłane.

Ponieważ znaczna ilość posiadaczy (administratorów) nieruchomości dotychczas nie dopełniła obowiązku doręczania wypełnionych formularzy wykazów Zarządowi Miejskiemu, wyznaczam ostateczny termin ich złożenia do dnia 30 kwietnia 1947 r.

Wykazy dotyczące nieruchomości położonych w dzielnicach I—XXII należy składać w Urzędzie Podatkowym Z. M. — Pl. WW. Świętych 3/4, wykazy dotyczące nieruchomości położonych w pozostałych dzielnicach we właściwych Urzędach Obwodowych Z. M.

Posiadacze (administratorzy) nieruchomości, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas formularzy wykazów nie otrzymali, mają je podjąć niezwłocznie w Urzędzie Podatkowym Z. M. względnie we właściwym Urzędzie Obwodowym Z. M.

Niezłożenie wykazów w podanym wyżej terminie będzie karane porządkową karą pieniężną do 500 zł.

Świadome podanie nieprawdziwych okoliczności przy wypełnianiu wykazów jest zagrożone karą grzywny do wysokości 20-krotnej kwoty podatku uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie.

Prezydent Miasta
Stefan Wolas

W czwartą rocznicę powstania w ghecie warszawskim

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego i Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej odbędzie się w niedzielę dnia 20 kwietnia br. o godzinie 11-tej w sali Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego pod protektoratem Wojewody ob. dra Kazimierza Pasenkiewicza, D-cy O. W. ob. gen: Kazimierza Prus-Więckowskiego, Prezydenta Miasta ob. Stefana Wolasa — uroczysta akademia w czwartą rocznicę bohaterskiego powstania w ghecie warszawskim. — W programie część oficjalna i artystyczna.

T. P. Ż. zawiadamia

W dniu 30 marca 1947 r. odbyła się zbiórka uliczna Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, która przyniosła łącznie sumę zł 61.071, a którą całkowicie przekazano na fundusz „Święconego".

Zarząd Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Krakowie, ul. Basztowa 15/12, tel. 572-20, zawiadamia obywateli miasta Krakowa, że jest jedyną instytucją upoważnioną do zbierania jakichkolwiek darów pieniężnych lub w naturze dla żołnierzy służby czynnej i pomoc zdemobilizowanym.

Komunikat

Wydział Kultury i Oświaty OKZZ zawiadamia, że wykłady profesora Jana Wolskiego z zakresu Studium Spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego po przerwie świątecznej rozpoczną się dnia 22 kwietnia br. o godz. 15-tej w lokalu Wydziału Kultury i Oświaty OKZZ, Kraków, ul. 1 Maja 1 I p.

Na powodzian

Pracownicy Okręgowego Zakładu Elektrycznego w Tarnowie zrzeszeni w Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyt. Publ. w Polsce, zebrali dobrowolnie na powodzian zł 11.820. — Suma powyższa została przekazana Komitetowi Niesienia Pomocy Powodzianom.

Inwalidzi

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie zawiadamia członków Koła, tych, którzy pragną uzyskać koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych, ażeby zgłosili się w biurze Powiatowego Koła ul. Biskupia 18, natychmiast a najpóźniej do dnia 23 kwietnia br.

Z pogotowia ratunkowego

(S) Na ul. Glinianej wieczorem spłoszyły się konie przy wozie niejakiego Jana Palki, wskutek czego woźnica wypadł z furmanki, ulegając skomplikowanemu złamaniu uda i ranie głowy. Pogotowie odwiozło rannego do szpitalu.

*

W Hucie Szkła Zabłocie robotnik Kazimierz Bielawski, doznał rany ciętej palca podczas pracy przy maszynie. Ponieważ fabryka nie posiada tak koniecznej w każdym zakładzie apteczki, do poszkodowanego musiało przybyć Pogotowie Ratunkowe, co zajęło lekarzom najniepotrzebniej czas.

Na przystanku Olsza wpadł pod pociąg 17-letni Jan Podgajczyk ze Szczyglic, który miał wyjątkowe szczęście: Oto koła pociągu zmiażdżyły mu jedynie mały palec u nogi i zdarły naskórek ręki. Ranny został odwieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Dzień ochrony przyrody

(K) W związku z „Dniem lasu", który ma być obchodzony łącznie z „Dniem ochrony przyrody" w dniu 26 kwietnia b. r. młodzież należąca do Kół Mł. Przyj. L. O. P. uda się pochodem z transparentami do Parku Jordana i do Parku Bednarskiego w Podgórzu, gdzie o godz. 10-tej weźmie udział w sadzeniu drzew i krzewów.

Komunikaty partyjne

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że „Judasz z Kariothu" grany będzie w teatrze im. Juliusza Słowackiego dn. a 26 bm. o godz. 3-ciej po południu, a nie o 3.30.

Zmianę niniejszą zarządziła Dyrekcja Teatru.

* * *

Komitet dzielnicowy PPS Kraków-Śródmieście wzywa wszystkie podległe mu Komitety biur i instytucji na terenie m. Krakowa, by do dnia 28. IV 1947 urządziły zebrania członków PPS z porządkiem dziennym urządzenia święta 1 Maja.

Zapotrzebowanie na prelegentów kierować do MK PPS Kraków. Sekretarz: Włodzimierz Towpasz, przewodniczący: dr Różański J.

TOWARZYSZKI!

Referat Kobiecy WK PPS prosi Was uprzejmie o zgłaszanie swej pomocy przy wyrobie goździków pierwszo-majowych.

Praca odbywa się każdego dnia w godzinach od 9-tej od 17-tej w Referacie Kobiecym II p. pok. 55.

INWALIDZI WOJENNI

członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i sympatycy odbędą Zgromadzenie dnia 20 kwietnia o godz. 10 w Domu PPS, Rynek Gł. 30, pok. 52.

Zwracamy uwagę, że poprzedni termin 30 kwietnia został podany omyłkowo.

Dr Jan Kazimierz GOŁĄB zmarł 18 kwietnia 1947 r. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 22 kwietnia o godzinie 11-tej z kaplicy cmentarnej, o czym zawiadamia żona, córka i rodzina.

Czytelnicy piszą

Kinofikcja

Po długiej przerwie postanowiłem znów odwiedzić przybytek dziesiątej muzy zachęcony tytułem przedwojennego filmu muzycznego „Ich stu i ona jedna".

Po wielu tarapatach przy kasie dostałem się wreszcie ze zgniecionym kapeluszem do środka. Siadłem dumny na krześle czekając na początek seansu. Po chwili zaczął się film, który kiedyś uchodził za jeden z najpiękniejszych wytworów X muzy. Pamiętam go sprzed wojny, ale to co teraz ujrzałem na ekranie nie odpowiadało dawnej rzeczywistości żadną miarą.

Zamiast pięknych melodii posypała się z głośnika seria jakichś nieskoordynowanych dźwięków a przed oczyma widza przebiegał sznur oderwanych od siebie i do tego często zamazanych obrazów.

Z kina „Świt" wyszedłem ze szczerym zamiarem zrobienia komuś solidnej awantury. Czułem się oszukany i zawiedziony przez instytucję państwową, która przecież ma dbać o poziom filmów wyświetlanych w Polsce.

Film Polski jak głosi założenie ma być nie instytucją dochodową, która żeruje na reklamie (jak w tym wypadku) puszczając na ekran wszystko, w myśl zasady, by interes szedł ale przedsiębiorstwem szerzącym oświatę wśród mas.

Jeszcze rok temu kiedy film polski nie dysponował ani personelem fachowym ani dostateczną ilością filmów — można to było wybaczyć ale dziś to karygodne niedbalstwo powinno raz wreszcie zniknąć.

PRZERWA W WYSTĘPACH A. PERTNERA

Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Chorego z urojenia"

Wobec rozpoczynających się gościnnych występów Al. Zelwerowicza w komedii Blizińskiego „Pan Damazy" nastąpi obecnie przerwa przedstawień „Chorego z urojenia", który stale cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Ta znakomita komedia powróci na repertuar po zakończeniu serii występów A. Zelwerowicza.

Ponieważ znaczna część biletów na przedstawienie poniedziałkowe została zakupiona przez organizacje społeczne, trzeba raczej wykorzystać dzisiejsze przedstawienie popołudniowe o godz. 15.30.

WŁODZIMIERZ KACZMAR W OPERZE

Wł. Kaczmar, znakomity śpiewak, którego słynne nazwisko obiegło większość miast Europy i Ameryki, wystąpi gościnnie 22 kwietnia w Operze Krakowskiej w partii Mefista. Jednocześnie w tym nadzwyczajnym przedstawieniu śpiewać będzie wspaniała Małgorzata w interpretacji Z. Czemielówny. Dnia 23 kwietnia „Rigoletto" z B. Kostrzewską, A. Klonowskim, B. Jankowskim, J. Tiserand, Kossowskim i Mazankiem. Dyryguje A. Kopyciński. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ GOŚCIEM TEATRÓW MIEJSKICH

Przed wiekiem pół wiekiem, młody wówczas aktor Aleksander Zelwerowicz był przez szereg lat członkiem zespołu krakowskiego teatru. Grał wiele a to bardzo poważnych ról. Stąd wyruszył w świat, aby stać się jednym z najświetniejszych w Polsce artystów, organizatorów pracy w teatrze, pedagogów i reżyserów. Już od 26 kwietnia będziemy mogli go po[illegible] na scenie teatru im. Słowackiego w tytułowej roli w komedii J. Bliźińskiego „Pan Damazy". Inscenizowana przezeń komedia będzie posiadać autentyczną atmosferę owych czasów i ludzi drugiej połowy zeszłego stulecia. Reżyseria spoczywa w rękach dyr. Wacława Nowakowskiego.

NIEDZIELA W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Na dużej sali Miejskiego Teatru Starego o godzinie 16.tej i 19.tej grana jest świetna komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo". W roli głównej Barbara Ludwiżanka. W pozostałych rolach: Włodzimierz Macherski, Maria Bednarska, Janina Zielińska, Mieczysław Jabłoński, Emilia Jaworska, Jan Zieliński. Reżyseria: Roman Zawistowski. Dekoracje: Karol Gajewski.

Na małej sali grana jest sztuka Jerzego Zawieyskiego pt. „Rozdroże miłości" z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin, Tadeuszem Burnatowiczem, Jerzym Kordowskim, Zofią Rysiówną, Janiną Porębską i Bolesławem Smelą. Reżyseria: Roman Zawistowski. Muzyka: Włodzimierz Poźniak. Dekoracje: Józef Kasarab. Początek punktualnie o godz. 16.ej i 19.15.

Zniżki na popołudniówki ważne.

UWAGA DZIECI!

Teatr RTPD Wesoła Gromadka odegra w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 11-tej przedpoł. interesującą bajkę M. Bilińskiej pt. „Robinson Kruzoe". Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

DZISIEJSZE ODCZYTY.

Red. Jan Wiktor: „W kraju św. Wacława i Husa" — godz. 11 — w Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

w dzień 21 kwietnia 1947 r. (poniedziałek)

[illegible] 6.30 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. [illegible] Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7,15 Wiadomości. 7,35 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert poranny. [illegible].30 Informacje ogólnopolskie. 8 40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 14.45 Kronika krakowska. 15,00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Z wiosennym słońcem obudziło się życie". 15,20 Wędrówka z mikrofonem. 15,30 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16,12 Muzyka. 16.25 Franciszek Schubert — Kwintet op. 114. 17,00 Skrzynka ogólna w oprac. Zofii Kroh. 17,10 Reportaż. 17,20 „Koncert na powodzian". Transmisja z sali „Roma". 18,00 Z zagadnień święta pracy. 18.05 Utwory Schumanna. 18.30 Nauka przy głośniku. 18,45 Audycja dla wsi. 18,55 „U naszych przyjaciół". 19.15 Koncert życzeń. 19.45 Koncert reklamowy. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik. 20,20 Aktualia. 20,30 „Dawna muzyka" — audycja słowno-muz. 21.00 Słuchowisko. 21,25 Arie i pieśni. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr Stanisława Skowrona pt. „Nauka o dziedziczności na usługach człowieka". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. [illegible],15 Program na dzień następny. 23.25 Muzyka wieczorna. 23,50 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i komunikaty.

W Kinach

SCALA: Dusze niezujarzmione
GDAŃSK: Daleka droga
WOLNOŚĆ: Ulica złoczyńców
ŚWIT: Ich stu i ona jedna (z Deanną Durbin)
WARSZAWA: Kryzys skończony (z Danielą Darrieux)
APOLLO I SZTUKA: Rywal jego królewskiej mości (operetka)
UCIECHA: „Dziewczęta z Nowolipek".
WANDA: Czarodziejski kwiat

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15,30 „Chory z urojenia" Moliera. Godz. 19 „Judasz z Kariothu" K. H. Rostworowskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 16 i 19 „Ich czworo" G. Zapolskiej. Mała sala godz. 16 i 19,15 „Rozdroże miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 16 „Pan Jowialski" Al. Fredry.

Przedstawienie zamknięte — dla PPR. Wolne wstępy nie ważne.

Godz. 10 „Pan Jowialski" Al. Fredry

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 15.30 i 19 — „Wiktoria i jej Huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") — g. 10 „Coctail" — rewia.

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1/ godz. 10.00 i 19.10 „Historia świata" — Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka" — przygody Maćka Kloska.

TEATR KOLEJARZA Z. Z. K., ul. Bocheńska 7 g. 16.00 i 19.00 „Trójka hultajska", wodewil w 3 aktach i 4 odsłonach J. Nestroja.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA (Scala) godz. 11 „Robinson Kruzoe" M. Bilińskiej.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

7-my dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr [illegible]

Wygrane po 20.000 zł NrNr 425 550 991 4881 7279 13461 16627 18884 19554 20468 22596 28087 30359 32394 33390 36609 37668 44416 45332 48072 55531 56168 56560 61357 62423 62981 65667.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1182 1529 1836 4126 5853 7570 7795 9790 9822 10525 10730 11363 12313 14898 16019 16409 17175 17633 18087 18769 20196 20221 20761 21916 22874 22962 23320 23533 23821 24888 24905 26002 26455 26926 27937 28030 28662 28722 30111 31036 31856 31929 32741 34758 36693 37664 38359 38665 38869 38949 40986 41613 41693 41948 43104 43855 45571 46071 46563 46624 46628 46678 47550 48078 48348 49446 50784 51854 52200 52610 52663 52891 54526 54529 54866 55027 55430 56019 58211 58955 59159 59452 59663 61220 61833 62176 62980 63115 63302 63430 64541 65006 65341 65606 66264 66783 67145 67326 69074.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1063 1178 1233 1414 1622 3880 4046 4296 4712 5061 5707 5742 6016 6976 7093 7453 11891 12236 13601 14097 14200 15451 15860 16973 17879 17938 18083 18252 18304 18606 18797 19105 19777 20774 21348 21583 23454 24109 25644 25712 26613 26756 26900 27149 27748 28876 29150 29281 30192 30821 32144 32395 32456 33237 33687 34344 34428 35403 35912 38247 34344 34428 35403 35912 38247 38956 39742 40291 41053 41854 42253 43512 43844 43980 45970 46646 48183 48468 49414 49450 50786 51130 52573 53017 53308 53630 54140 54265 54335 54625 55076 55153 55463 56268 58131 58479 58664 60005 60657 60669 61571 61691 61710 61723 62172 62626 64936.

Wygrane po 3.000 zł NrNr 1077 4982 5312 5832 6284 6660 6889 7170 7633 8128 8134 8854 9543 9569 10554 11058 11873 12926 13770 14428 14558 14948 16125 17538 17614 18118 18243 18429 18961 19373 19957 20543 20586 20774 21348 21390 22027 22438 22578 24068 26046 26102 27403 28442 28563 29115 [illegible] 29879 30357 31999 32008 33032 33713 33791 34580 36235 37014 37247 37793 [illegible] 39818 39868 40425 41182 41704 42444 43298 44110 44266 45469 [illegible] 46861 48077 48104 48571 [illegible] 51308 51360 51457 51643 52819 [illegible] 53613 59087 55316 55717 55976 57936 5[illegible]740 60465 60732 61128 61676 62262 62373 62608 62987 63885 65711 66408 67492 68022 68491.

Dalszy ciąg wygranych po 2,000 zł z 3-go dnia ciągnienia.

21019 25 55 154 294 319 35 405 565 73 75 635 52 785 909 21 33 69 88 22083 93 192 212 32 385 435 542 624 30 31 53 705 55 71 851 53 66 80 936 23004 13 170 71 225 54 58 339 54 60 466 86 560 620 67 97 737 848 964 24022 224 420 9[illegible] 66 702 88 817 5[illegible] 116 19 82 222 37 84 331 38 43 403 516 40 44 673 715 35 58 67 889 98 26006 08 65 108 120 68 213 49 405 32 503 67 618 67 741 78 806 914 28 72 27101 27 245 76 340 55 [illegible] 96 537 46 648 846 945 64 28010 75 85 119 38 47 62 242 51 321 57 61 86 457 92 598 659 72 89 721 75 79 92 823 47 987 29089 132 80 205 20 76 93 356 78 490 573 81 667 707 98 923

30028 53 110 26 46 83 263 87 324 31 41 71 87 450 68 510 37 88 99 606 726 59 83 833 54 76 80 92 911 48 57 83 31013 17 25 43 61 97 106 11 12 37 82 93 225 72 73 325 75 76 85 422 32 47 85 517 67 80 709 96 812 27 941 61 32024 97 208 350 444 698 713 45 72 940 73 33042 124 67 81 230 400 14 79 569 86 606 743 801 34 46 49 936 57 99 34016 34 90 155 259 382 462 501 43 630 46 82 743 71 97 812 83 925 55 35010 209 19 37 391 484 527 649 65 82 896 959 36120 34 82 84 214 66 316 25 28 406 69 73 529 44 82 89 90 632 42 92 734 869 964 84 86 37049 60 73 97 224 420 32 545 51 620 69 77 727 817 65 980 87 38068 119 44 209 26 34 39 49 64 71 92 311 55 58 406 14 24 547 87 622 37 62 725 27 51 91 884 91 982 39023 132 37 46 57 71 89 277 321 452 90 507 11 24 83 672 816 27 915 20

40030 44 50 51 93 94 206 72 369 458 74 76 89 547 630 50 82 92 765 81 841 921 43 61 96 41006 104 60 70 96 230 338 80 82 433 75 527 54 770 844 912 17 40 67 68 94 42194 211 47 323 29 479 502 57 91 749 833 99 909 16 21 32 55 76 43028 116 372 585 626 87 94 842 44034 125 37 39 341 436 531 87 623 65 78 734 51 939 59 45009 15 77 135 91 4422 48 551 58 77 601 29 30 817 45 925 46007 76 77 116 79 98 253 312 531 49 50 91 603 705 10 867 992 47002 04 27 111 208 423 69 509 27 59 75 604 11 39 88 873 982 48121 31 67 232 68 331 595 614 24 714 992 49063 107 28 20[illegible] 359 60 65 78 99 547 665 720 43 52 981

[illegible] 36 73 77 91 285 95 340 69 41[illegible] 23 512 32 50 55 67 602 88 91 706 4[illegible] 818 54 904 42 51019 97 167 213 87 99 365 416 514 49 89 91 93 632 723 32 85 [illegible] 12 18 85 971 52004 12 52 103 35 [illegible] 69 82 358 504 42 44 51 604 83 84[illegible] [illegible]

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie [illegible]

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"

Centr. Biuro Ogłoszeń i Reklamy

w Warszawie

zawiadamia P.T. ogłaszających się z terenu Woj. Krakowskiego i miasta Krakowa, że dla ich wygody otwiera w najbliższych dniach **w Krakowie, Rynek Gł. 30, Tel. 585-10 - wewn. 23**

Oddział Krakowski,

który będzie przyjmował ogłoszenia do **wszystkich czasopism w Polsce** bez doliczania dopłat, opracowywać kosztorysy ogłoszeniowe udzielać porad w zakresie ogłoszeniowym oraz przeprowadzać kampanię ogłoszeniową.

Rytownictwo maszynowe i WYROB PIECZATEK
Jan Widliński KRAKÓW ul. Grodzka 28

Gospoda Pod Wierzynkiem
LOKAL STYLOWY ke-375
KAZIMIERZ KSIAZEK
KRAKOW, Rynek Gł. 16, Tel. 56508

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAK.
w dniach od 19 do 26 kwietnia b. r.

„Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 16. „Pod Eskulapem" Gertrudy 1. „Pod Murzynem" Krakowska 19. „Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1. „Pod Temidą" Długa 66. „Pod Trzema Gwiazdami" Ra. kowicka 12. „Pod Opatrznością" Karmelicka 23. „Mariańska" Kazimierza Wielkiego 78. „Pod Aniołem Stróżem" Kościuszki 18. „im. św. Anny" Borek Fałęcki Główna 844. „Pod Koroną" Rynek Gł. 22.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

w dniu 20 kwietnia Dr Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7, m. 9.

WÓZEK INWALIDZKI do sprzedania, wiadomość: Krowoderska 11/12 od godz. 16.00 popoł.

Bar Podolski
Kraków. św. Tomasza 11 tel. 539-34
poleca wyborowe trunki i smaczne zakąski
ceny niskie ke-177 ceny niskie!

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na ... ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Czy zaprenumerowałeś już



KURSY Kierowców Samochodowych i Motocyklowych
ZAW. ZW. TRANSPORTOWCÓW R. P. ODDZIAŁ KRAKÓW ke-34
Kraków Rynek 16 II. p. Informacji udziela w godz. 9-20 tel. 526-66

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH, KOSMETYCZNYCH I ŚRODKÓW ODŻYWCZYCH

L. Lassek i Syn

KRAKÓW, Krakowska 29 (tel. 556-98).

Poleca swoje artykuły znanej jakości

Dział: żywnościowy
wina
sok
miody
dżemy
konfitury

Dział: kosmetyczno-chemiczny
perfumy
wody kolońskie
wody fryzjerskie
kremy
pasta do podłogi
pasta do butów
klej biurowy

ke-370

Do nabycia we wszystkich sklepach i hurtowniach.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją oraz obrączki ślubne sprzedaje i napra...
„Czas" Kraków, Starowiślna 10.

Fabryczna sprzedaż
Cukrów i Czekolady
ST. TREMBECKI
KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 15.



ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Centralnego BIURA OGŁOSZEN i REKLAMY

Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza"

KRAKOW, RYNEK GŁOWNY 30 — tel. 585-10 wewn. 23

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism w Polsce bez doliczenia dopłat.

Planuje i przeprowadza kampanie ogłoszeniowe i reklamowe.

Do nabycia wszędzie!



tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Cena egz. zł. 15 —
Prenumerata kwartalna 100 zł.
ke-287-6

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
ul. Daszyńskiego 18
Konto P.K.O. I—4480.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon 566-53.
M—19314